

65% obywateli Islandii chce referendum ws. UE

11 kwietnia 2015

Większość Islandczyków – 51% – jest przeciwnych wycofaniu wniosku Islandii o przystąpienie do Unii Europejskiej. Natomiast 39% społeczeństwa popiera przerwanie negocjacji, a 10% nie ma na ten temat zdania.

W grupie osób, które chcą aby Islandia kontynuowała negocjacje z UE najwięcej jest młodych osób, mieszkańców Reykjavíku i okolic z wyższym wykształceniem.

Jednak islandzki rząd przyjął już, że Islandia nie będzie krajem kandydującym do UE. Minister spraw zagranicznych – Gunnar Bragi Sveinsson, dostarczył niedawno przedstawicielom UE list przedstawiający oficjalne stanowisko Islandii wobec wstąpienia Unii Europejskiej.

W badaniu, które przeprowadziła grupa Gallupa, 73% ankietowanych uważa, że decyzja rządu powinna być omówiona w Parlamencie przed wysłaniem oficjalnej decyzji w sprawie UE. Większość stanowiły młode osoby, które mieszkają w okolicy Reykjavíku.

W badaniu wyszło także to, że 65% ankietowanych chce przeprowadzenia referendum w sprawie kontynuowania dalszych negocjacji z UE bądź ich przerwania.

Tymczasem w okresie jednego roku, Islandia była wzywana do sądu przez Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu (EFTA) aż 11 razy. Powodem tego było niewdrożenie we właściwym czasie dyrektyw jakie obowiązują w Europejskim Obszarze Gospodarczym (EOG).

Nieco ponad rok temu, islandzki rząd zatwierdził nową „politykę europejską”, której jednym z głównych celów było doprowadzenie do tego, aby Islandia nie była wzywana w

pierwszej połowie roku 2015 przed sąd EFTA. Według islandzkiej Federacji Handlu (IFT), w tym tygodniu organ nadzoru EFTA ogłosił, że przeciwko Islandii będą się toczyć dwie kolejne rozprawy.

Te dwie sprawy, znalazły się jako pierwsze na liście wśród dziewięciu innych naruszeń, od czasu kiedy w życie weszła nowa polityka rządu. Zarzuty są związane z tym, że władze nie wprowadziły we właściwym czasie europejskich przepisów dotyczących praw konsumentów oraz odzyskiwania oparów paliwa.

Na stronie IFT napisano, że „szczególnie ten cel nowej polityki europejskiej jest daleki od spełnienia”.

Innym celem „polityki europejskiej” było zmniejszenie liczby dyrektyw, które nie zostały przyjęte przez władze kraju we właściwym czasie, z ponad 3 proc w roku 2014, do poniżej 1 proc na początku tego roku. Po raz kolejny Islandzka Federacja Handlu komentuje tą politykę bardzo negatywnie, pisząc, że nie ma co liczyć na to, że cel ten zostanie osiągnięty. „Jeśli chodzi o przyjmowanie nowych reguł, to Islandia jest zdecydowanie najgorszym wykonawcą wśród wszystkich państw członkowskich EOG” pisze IFT.

– Niezwykle istotne dla biznesu islandzkiego jest to aby działania w kraju i za granicą były prowadzone na tych samych zasadach, aby te prawa, które stosuje się w Islandii były takie jak w krajach EOG. Niestety rząd prowadzi inną politykę i nie zapewnia ministerstwu i ambasadzie w Brukseli wystarczających zasobów ludzkich i środków do tego aby je zabezpieczyć. To z kolei szkodzi interesom islandzkiej gospodarki – powiedział sekretarz generalny IFT – Ólafur Stephensen.

Źródło: [Iceland News Polska](#)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”